

Protokół Nr .../2025
ze wspólnego posiedzenia Komisji Zdrowia, Uzdrawiska, Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego,
Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego, Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Turystyki
oraz Komisji Rozwoju Obszarów Wiejskich
z dnia 23 października 2025 r.

Na posiedzeniu obecni według załączonych list obecności.

Porządek posiedzenia

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku posiedzenia
3. Omówienie zakończonych rozmów ugodowych dotyczących Zakładu Przyrodoleczniczego. Stanowisko inwestora, stanowisko wykonawcy.
4. Wolne wnioski
5. Zamknięcie posiedzenia

Do pkt 1

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego Maciej Kordjak.

Powitał członków komisji, pracowników urzędu, gości oraz media.

Poinformował, że posiedzenia Komisji Rady Miejskiej są ogólnodostępne, przebieg jest utrwalany w formie audiowizualnej. Nagrania z posiedzenia Komisji są udostępniane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gołdapi oraz na platformie eSesja. Tym samym stają się one dostępne dla każdego zainteresowanego. Podanie przez mieszkańca wypowiadającego się danych osobowych w trakcie ewentualnej wypowiedzi, głos i ewentualny wizerunek są dobrowolne i wiążą się z chęcią zabrania głosu podczas posiedzenia Komisji Rady Miejskiej.

Do pkt 2

Przewodniczący KBiRG Maciej Kordjak przedstawił porządek posiedzenia.

Uwag nie zgłoszono.

Do pkt 3

Przewodniczący KBiRG Maciej Kordjak powiedział, że pierwsza próba uzyskania przez radę informacji na temat rozmów ugodowych miała miejsce na posiedzeniu Komisji Zdrowia, Uzdrawiska, Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego. Podczas posiedzenia burmistrz nie powiedział za dużo, gdyż miał zweryfikować, co i w jakim stopniu może przedstawić radnym, a tym samym mieszkańcom. Jako radni otrzymali pisemną informację, ale nie była zbyt wyczerpująca. Skierował prośbę do burmistrza z pytaniami o dodatkowe informacje, ale do dzisiaj nie otrzymał uzupełnienia. Zwrócił się do burmistrza Konrada Kazanieckiego o przedstawienie przebiegu rozmów.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odczytał przesłaną informację z opisem rozmów ugodowych. Z rozmów nie były sporządzane oficjalne notatki, jak również nie były one protokołowane. Opierając się na podstawie tego, co pracownicy pamiętają oraz ich roboczych notatek, nie może odzwierciedlić dokładnego, faktycznego przebiegu rozmów. Rozmowy ugodowe trwały od 27 listopada 2024 roku do 27 sierpnia 2025 roku. Zostały przerwane przez strony wykonawcy z uwagi na toczące się liczne postępowania wytoczone w stosunku do nich. We wspomnianym okresie czasowym odbyło się kilka spotkań fizycznych w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gołdapi, jak również spotkania online z udziałem pracowników Urzędu Miejskiego w Gołdapi, Biura Prawnego. Odbywały się rozmowy telefoniczne z jego udziałem i przedstawiciela byłego wykonawcy. Spotkania nie zawsze przebiegały w tym samym jednolitym składzie. Osoby, które były uczestnikami rozmów ugodowych z ramienia Urzędu Miejskiego to: radca prawny Marcin Bogdan, radca prawny Bartosz Markowski oraz kierownik Wydziału Inwestycji i Rozwoju Eliza Lipińska. Z ramienia byłego wykonawcy do dnia 14.03.2025 rozmowy ugodowe prowadził mecenas Norbert Parakiewicz. Od tego dnia wykonawca wniósł pełnomocnictwo upoważniając do rozmów ugodowych pana Sebastiana Drobczyńskiego i panią adwokat Annę Zubkowską-Rojszczak. Ugoda miała uwzględnić wszystkie wzajemne roszczenia obu stron objęte postępowaniami dotyczącymi realizacji inwestycji „Budowa Zakładu Przyrodoleczniczego wraz z rozbudową Promenady Zdrojowej w Uzdrawisku Gołdap”. Strony proponowały zakończenie obu sporów sądowych toczących się przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, VII Wydział Gospodarczy z powództwa byłego wykonawcy, jak i z powództwa gminy Gołdap oraz brak zgłaszania jakichkolwiek dalszych roszczeń, w tym o zapłatę kosztów sądowych i zastępstwa procesowego. Ugoda miała za zadanie wyczerpać wszelkie wzajemne

roszczenia stron związane z inwestycją. Pojawiła się również propozycja ze strony Urzędu Miejskiego, aby zostały dostarczone przez byłego wykonawcę niezbędne dokumenty w celu późniejszego uzyskania pozwolenia na użytkowanie. Ponadto ocena rozwiązań technicznych w zakresie bezpieczeństwa pożarowego dotyczącego dachu budynku ZPL miała zostać uzupełniona o oświadczenie ówczesnego kierownika budowy potwierdzającego wbudowane warstwy, który odpowiadał za roboty związane z dachem. Pełnomocnik byłego wykonawcy zapewniał, że taka ocena zostanie przygotowana i uzupełniona, jednakże do czasu zakończenia rozmów ugodowych nie otrzymano wspomnianego dokumentu. Na tym rozmowy ugodowe zostały zakończone. Odpowiedź na listę pytań radnego Macieja Kordjaka zostanie przesłana do radnych po jej przygotowaniu. Zastępca burmistrza także uczestniczył w tych rozmowach. Ze strony gminy został do byłego wykonawcy wysłany draft przedwstępnej umowy/ugody, która miała być zawarta pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem, tj. Strony niniejszej umowy potwierdzają, iż wierzyciele realizowali na rzecz dłużnika prace budowlane na inwestycji pod nazwą „Budowa Zakładu Przyrodoleczniczego wraz z rozbudową Promenady Zdrojowej w Uzdrowisku Gołdap”. Strony potwierdzają i każda ze stron złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Strony aktualnie pozostają w sporach sądowych w następującym zakresie - z powództwa wierzycieli prowadzone jest postępowanie przed Sądem Okręgowym w Białymstoku VII Wydział Gospodarczy pod sygnaturą akt VII GC 356/21, w którym wierzyciele żądają kwoty 5 492 192,16 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 5 415 313,19 zł od dnia 15 czerwca 2021 roku, kwoty 44 499,00 zł od dnia 9 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty, kwoty 32 379,97 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Z powództwa dłużnika wprowadzone jest postępowanie przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, VII Wydział Gospodarczy pod sygnaturą akt VII GC 55/25, w którym dłużnik żąda kwoty 1 258 189,88 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczone od dnia 21 stycznia 2021 roku. Dłużnik otrzymał od PZU SA w dniu 4 marca 2025 roku kwotę 1 974 699,31 zł wynikającą z realizacji wyroku sądowego Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 19 stycznia 2024 roku, sygnatura akt oraz Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Wypłacona kwota wynika z roszczenia dłużnika skierowanego do ubezpieczyciela wierzycieli z tytułu gwarancji ubezpieczeniowej, na zabezpieczenie roszczeń z tytułu realizacji inwestycji, o której mowa w powyższych punktach. Mając na uwadze stan przedstawiony w paragrafie 1. strony niniejszej umowy w celu ugodowego załatwienia sporu sądowego oraz ostatecznego rozliczenia inwestycji „Budowa Zakładu Przyrodoleczniczego wraz z rozbudową Promenady Zdrojowej w Uzdrowisku Gołdap” strony zobowiązują się do zawarcia ugód, o których mowa w paragrafie 3. pod warunkiem opisanym w paragrafie 4. niniejszej umowy. Strony zobowiązują się do zawarcia ugody sądowej w sprawie z powództwa wierzycieli prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Białymstoku VII Wydział Gospodarczy pod konkretnymi numerami spraw. Ugoda zostanie zawarta na pierwszej rozprawie wyznaczonej przez sąd po ziszczeniu się warunków zastrzeżonych w paragrafie 4. niniejszej ugody. Przedstawił zastrzeżenia wniesione wspólnie z mecenasem prowadzącym postępowanie sądowe oraz z Biurem Prawnym Urzędu Miejskiego w Gołdapi. Strony postanawiają, iż ugoda zostanie zawarta pod warunkiem zawieszającym, co oznacza, iż ziszczenie się warunków umożliwi stronom realizację postanowień zawartych w paragrafie 3 umowy. Strony oświadczają, iż warunek zastrzeżony niniejszej ugody polega na podjęciu przez Radę Miejską w Gołdapi uchwały w sprawie zmiany budżetu gminy Gołdap, względnie także w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Gołdap, zabezpieczając środki na zapłatę na rzecz wierzycieli kwot wskazanych w paragrafie 3. W celu ziszczenia się warunków burmistrz Gołdapi zawnioskuje o zwołanie posiedzenia Rady Miejskiej w Gołdapi w sprawie zapewnienia środków, o których mowa w ustępie 2. Mecenas ze strony postępowania sądowego musiałby przedstawić dokument, który wskazałby słuszny cel podpisania ugody. Poinformowano stronę wykonawcy, że też taki dokument ze strony mecenasa prowadzącego postępowanie sądowe musiałby zostać przygotowany.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że w danej fakturze jest tzw. kwota bezsporna. Kwota, którą należy wypłacić i należało wcześniej wypłacić. Zapytał, jaka jest to kwota i kiedy ustalono tę kwotę, czyli czas, kiedy została przedstawiona urzędowi albo urząd uświadomił sobie, że jednak należałoby taką kwotę przekazać wykonawcy.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że nie chciałby się wypowiadać na ten temat, ponieważ toczy się w ramach tego postępowanie sądowe. Biuro Prawne nie może dzisiaj uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu. Co do kwot, która jest sporna, bezsporna, wołałby, aby wypowiedziało się w tym temacie Biuro Prawne. Uważa, że spór sądowy toczy się do całej kwoty, a więc to sąd uznaje, jaka część jest sporna, bezsporna.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że pani Magda Żukowska wykazywała w zestawieniu kwotę sporną. Dobrze by było, żeby tę kwotę roszczeniową przedstawić radnym.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że pani Magdalena Żukowska wspólnie z Biurem Prawnym przygotowywała zestawienie kwot. Nie jest to pracownik, który jest rzeczoznawcą, biegłym

sądowym. Uważa, że jeżeli w postępowaniu sądowym zapadnie jakaś decyzja to będzie to kwota bezsporna, którą należy zapłacić. Mogą też istnieć przesłanki do kolejnej drogi sądowej, czyli do odwołań, ale to będzie analizowane na bieżąco. Dzisiaj nie jest w stanie odpowiedzieć, ale jeżeli radny będzie chciał to biuro prawne jest do dyspozycji na kolejnych posiedzeniach.

Przewodniczący KBiRG Maciej Kordjak powiedział, że termin był ustalony 3 tygodnie temu, więc można było to dostosować.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że z tego co mu wiadomo, biegły sądowy wypowiedział się na ten temat w postępowaniu. Burmistrz wspominał o takich kwotach, tylko, że nie podał konkretów.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że prawnik ze strony urzędu w postępowaniu sądowym i pracownicy wskazali zakwestionowanie do opinii biegłego i jej zakresu. Jest to poruszane w ostatnim piśmie sądowym. Zdaniem prawnika kwota jest niedookreślona na dzień dzisiejszy, dlatego cały czas w postępowaniu sądowym wnioskuje się o powołanie drugiego biegłego.

Pełnomocnik SOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że rozmowy ugodowe pomiędzy braćmi Słowikowskimi oraz urzędem, w ich opinii, miały miejsce przynajmniej od 13 maja 2024 roku, na co wskazuje złożone pismo do urzędu z propozycją konkretnej ugody. Propozycja ze strony wykonawcy była taka, że przed Sądem Okręgowym w Olsztynie toczy się postępowanie z powództwa Marka Słowikowskiego i Sławomira Słowikowskiego, prowadzących działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Ogólnobudowlany S.C. Marek Słowikowski i Sławomir Słowikowscy. Wartość przedmiotu sporu wynosi 5 415 313,19 zł. Powodowie domagają się odsetek od dnia 15 czerwca 2021 r., które zakładając na dzień 10 maja 2024 r., czyli na 3 dni przed danym pismem, wynosiłyby około 1 500 000,00 zł. Przy czym zważyć należy, że proces jest w toku. Szacowany czas do jego przedprawomocnego zakończenia nie jest krótszy niż 12 miesięcy. Tak pisali w piśmie z 13 maja 2024 r. Roczna wysokość odsetek to około 500 000,00 zł złotych z perspektywy kwoty, którą podał. W powyższej sprawie sąd powołał biegłego, który sporządził opinię. Z opinii wynika, że rzeczywisty zakres prac naprawczych jest znacznie niższy, niż wynikałoby to z ekspertyzy z dnia 10 listopada 2021 r. Powołano się na konkretne dokumenty. Wysokość kwoty podanej przez biegłego wynosiła 5 040 000,00 zł. Zaproponowali konkretne rozwiązania i propozycje, tj. Marek i Sławomir Słowikowscy ograniczą roszczenie do kwoty 5 000 000,00 zł i zrzekną się odsetek od pozostałej kwoty do zapłaty. Łączna wartość ustępstwa na dzień 13 maja to kwota 2 500 000,00 zł. Bracia Słowikowscy złożyli propozycję na kwotę 5 000 000,00 zł brutto. Marek i Sławomir Słowikowscy na dzień 13 maja, na mocy zawartej ugody, zobowiązują się do wykonania prac naprawczych wynikających konkretnie z opinii biegłego wykonanej dla sprawy VII GC 356/21 toczącej się przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. Na własny koszt zobowiązali się w piśmie do wykonania prac naprawczych. Zakres prac naprawczych wykonanych w ramach ugody bez dodatkowych nakładów ze strony gminy Gołdap zostanie wskazany w ugodzie, która miała być podpisana w oparciu o zakres wskazany z załącznika 32 punkt 1 do 152 szczególnych warunków zamówienia z urzędu, zamówienia numer z roku 2024 BZP 00302982 z korektą wynikającą z ekspertyzy do konkretnej sprawy. Prace naprawcze zostaną wykonane na odpowiednio zastosowanych zasadach przewidzianych w załączniku do zamówienia, do specyfikacji wykonawczej i do numeracji tych samych zamówień. Zapisy projektowanej umowy zostaną uwzględnione jako element ugody. W kolejnym punkcie gmina Gołdap w propozycji zobowiązuje się do zapłaty na rzecz powodów, czyli braci Słowikowskich, 5 000 000,00 zł i bracia Słowikowscy zaproponowali płatność w dwóch ratach, mianowicie 2 500 000,00 zł do końca roku 2024 r. oraz 2 500 000,00 zł do końca roku 2025. Ugoda podlegałaby zatwierdzeniu przez sąd. Ugoda została złożona 13 maja do urzędu na kwotę 5 000 000,00 zł brutto płatną w dwóch ratach. Bracia Słowikowscy zobowiązali się bezpośrednio do wykonania prac naprawczych, które wynikały z dokumentów biegłego. Na kolejnych etapach były prowadzone rozmowy. W jego poczuciu, rozmowy prowadził z burmistrzem. Obecni byli również przy 2 ostatnich spotkaniach mecenas i kierownik. Ostatnie spotkanie miało miejsce 22 lipca 2025 r. w urzędzie. Na mocy tego spotkania powstał dokument, który burmistrz przeczytał. Do tego dokumentu w czasie dyskusji padały kwoty. Do dokumentu padła konkretna kwota na 6 000 000,00 zł ze strony urzędu. To jest kwota, która jest do dyskusji, negocjacji, rozmów. Warunkiem spełnienia i zapłaty będzie zgoda radnych podjęta podczas sesji. Jeszcze przed 22 lipca 2025 r., 30 czerwca, był w urzędzie jako pełnomocnik wraz z panem Pawłem Trzonkowskim. W tym samym dniu, przy obecności pracowników wspomnianych przez pana burmistrza, o tej samej godzinie okazało się, że toczona są przeciwko mocodawcom sprawy w sądzie. Warunkiem podstawowym zakończenia ugody było również to, że strony podkreślają, że w związku z realizacją zadania ZPL zamyka się wszelkie roszczenia. Wówczas nie mieli informacji, że pojawi się roszczenie o podrabianie podpisów, wyłudzenia na kwotę 14 000 000,00 zł. Rozmowy były przerwane, ponieważ jednocześnie rozmawia się ze stroną wykonawcy, rozmowy te nazywa się negocjacjami, a przy wykorzystaniu innej kancelarii wytacza się następne sprawy byłym wykonawcom. Sprawy nabierały charakteru od 30 czerwca, w lipcu i w sierpniu zaczęły nabrzmiewać.

Co do ugody przedstawionej przez burmistrza nie odnieśli się. Wynikało to również z faktu, że miała miejsce utrata zdrowia przez jednego z braci Słowikowskich. To również wstrzymało pracę. Nie byłoby to pełnoprawne podjęcie jakiegokolwiek decyzji i rozmów na ten temat w formule nawet negocjacji.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że jeżeli zostały pущone w ruch postępowania typu karnego to idą one już swoim torem i nawet strona burmistrza, czy jakakolwiek inna nie będzie mogła zatrzymać tych postępowań. Dziwi go fakt braku notatek, protokołów rozbieżności, które wystąpiły w trakcie tych spotkań.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że w piśmie z dnia 23 października do rady została wpisana data 27 listopada 2024 roku. Był to termin pierwszego osobistego spotkania z mecenasem Parakiewiczem. Co do postępowań, w przedwstępnej umowie ugody, którą zaproponowano jako strona gminy, miało dotyczyć także z powództwa dłużnika. Prowadzone jest postępowanie przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, VI Wydział Gospodarczy, pod sygnaturą akt VII GC 55/25 w którym dłużnik żąda kwoty 1 258 189,88 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 21 stycznia 2021 roku. Postępowanie zostało wniesione przez gminę ze względu na to, że był to ostatni możliwy okres na wniesienie tego postępowania. Jeżeli nie zostałoby ono wniesione to nie byłoby możliwości dochodzenia roszczeń w przypadku niedojścia do ugody. Został zabezpieczony słuszny interes gminy pod względem postępowania. Nie wiedzieli, do jakiego skutku dojdzie rozmowa, postępowanie. W tym temacie prosiłby, żeby biuro prawne miało możliwości wypowiedzenia, bo to ono odpowiada za takie postępowania, decyzje, przedstawia scenariusze. Chodziło o zabezpieczenie słusznych interesów gminy, żeby można było dochodzić roszczeń w przypadku niepodpisania ugody. Razem z ugodą przesłał e-mail do pana Sebastiana Drobczyńskiego, że proponowana kwota do wpisania w paragrafie 3 ustęp. 1b to kwota 6 000 000,00 zł brutto. Będzie ona aktualna, jeśli gmina otrzyma dokumenty dotyczące warstw dachu, w tym ocenę rozwiązania technicznego w zakresie bezpieczeństwa pożarowego z potwierdzeniem przez ówczesnego kierownika budowy wbudowania materiałów w warstwach dachu i dokumentów potwierdzających ich parametry, których poprawność zostanie zaakceptowana przez projektanta ze strony gminy. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych artykuł 54a podpisanie przez gminę umowy musi być poprzedzone dokonaniem oceny, że skutki ugody są dla budżetu jednostki samorządu terytorialnego korzystniejsze niż prawdopodobny wynik postępowania sądowego. Taka ocena jeszcze nie została sporządzona. Zakłada się jednak, biorąc pod uwagę wszystkie aspekty, że da ona zielone światło do zawarcia ugody. Jeśli uzgodni się najważniejsze punkty treści ugody, niezwłocznie zleci się sporządzenie takiej oceny. Pan Sebastian Drobczyński poruszył temat dotyczący postępowań o dochodzenie podrobienia podpisu, postępowań o wyłudzenia. Powiedział, że nie ma wpływu na działania instytucji państwowych, czy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, czy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy prokuratury. Zwracał uwagę na każdym spotkaniu, że nie ma wpływu na działanie tych służb. Na spotkaniu padło pytanie, że skoro burmistrz nie ma na to wpływu to, to dlaczego jest tam pełnomocnik gminy. Pełnomocnik gminy uczestniczy we wszystkich postępowaniach z tego względu, aby w ramach tych postępowań i działań posiadać wiedzę na temat toczących się postępowań. Gmina jest pewnego rodzaju stroną w tych postępowaniach i dlatego w każdym postępowaniu prokuratorskim, w każdych czynnościach w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym uczestniczy pełnomocnik gminy.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że burmistrz przed chwilą wskazał, że urząd złożył w ostatniej chwili wniosek.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że w ostatnim możliwym momencie.

Członek Komisji Andrzej Gutowski zapytał, kiedy podjęto informację i dlaczego w ostatnim momencie. Uważa, że informacja była dużo wcześniej powzięta.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że jeżeli radny ma jakieś pytania do kwestii prawnych to prawnik będzie do dyspozycji radnych w dniu, w którym pracuje w urzędzie i wtedy będzie miał możliwość uczestnictwa w takim spotkaniu bez żadnego problemu oraz udzieli odpowiedzi. Jeżeli radny chce szybciej znać odpowiedź to biuro rady zapisze pytanie i odpowiedź zostanie przesłana.

Członek Komisji Andrzej Gutowski zwrócił się o zapisanie pytania.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak zarządził przerwę w obradach – godz. 15:38

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak wznowił obrady – godz. 15:43

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że nie ma wpływu na postępowania toczące się w różnych służbach. Każda ze stron jest objęta tajemnicą postępowań. Jeżeli Rada Miejska uzna, że chciałaby pozyskać jakąkolwiek informację to może wystąpić z pismem do prokurator w Suwałkach. Prokurator udzieli radnym informacji w możliwym zakresie.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że prowadzącymi postępowania są oczywiście służby. Zgłaszającym problem, czyli składającym wniosek o podejrzeniu popełnienia przestępstwa jest strona, z tego co rozumiał. Zapytał, czy samoistnie to wyszło.

Pełnomocnik SOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że do instytucji państwowych nie składali żadnych wniosków na siebie. Urząd to złożył.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, aby zwrócić uwagę na to, kiedy były składane różnego typu zawiadomienia. Czy były złożone w ostatnim czasie, czy prokuratura wznowiła stare postępowania.

Pełnomocnik SOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że nie reprezentuje ani prokuratury, ani CBA. Przyjechał w imieniu mocodawców po to, żeby usiąść i porozmawiać. Zaproponowali 5 000 000,00 zł brutto w 2 ratach oraz, że wszelkie formuły będą wykonane na rzecz samych mocodawców, czyli wszelkiego rodzaju formy związane z wykonaniem prac naprawczych zgodnie z procedurami i z biegłym. To była propozycja byłego wykonawcy. Po roku dostają propozycję na kwotę 6 000 000,00 zł. W jego ocenie, kiedy wyszli z inicjatywą 5 000 000,00 zł bez odsetek, z naprawieniem wszelkiego rodzaju prac to 6 000 000,00 zł po roku ciągnięcia po sądach jest co najmniej nie na miejscu. Można powiedzieć, że CBA przyszło do urzędu i znalazło podpisy. Nie wie jakie, nie wie z czym i co. Sprawa się toczy. Okaże się zaraz, że nic nie było na rzeczy a odsetki rosną.

Przewodniczący KBiRG Maciej Kordjak powiedział, że odsetki na chwilę obecną to ponad 2 200 000,00 zł.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że burmistrz twierdzi, że organizuje, czy zleci ocenę korzyści dla gminy odnośnie ugody. Zapytał, kiedy złożył i do kogo, bo może ktoś to specjalnie robi. Może burmistrz wyjaśni bliżej, kto wykonuje oceny korzyści dla gminy oraz czy burmistrz złożył do dnia dzisiejszego jakiegokolwiek wnioski na ten temat.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że zgodnie z ustawą o finansach publicznych artykuł 54a podpisanie przez gminę umowy, o której mówił, musi być poprzedzone dokonaniem oceny, że skutki ugody są dla budżetu jednostki samorządu terytorialnego korzystniejsze niż prawdopodobny wynik postępowania sądowego. Taka ocena jeszcze nie została sporządzona. Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty, zakładają, że da ona zielone światło do zawarcia ugody. Jeżeli uzgodni się najważniejsze punkty treści ugody, niezwłocznie zostanie zlecone sporządzenie takiej oceny. Tak jak już wcześniej wspominał, zlecenie ugody dotyczyłoby zlecenia dla prawnika, który reprezentuje gminę przed sądem gospodarczym, czyli dla mecenasa Markowskiego. To on miałby przygotować taki dokument. Jeśli uzgodni się najważniejsze punkty treści ugody, niezwłocznie zleci się sporządzenie takiej oceny. Ugoda została przesłana do wykonawcy. Była informacja o złym stanie zdrowia, była informacja o zerwaniu rozmów ugodowych, więc dlaczego gmina miałaby zlecać taką analizę, skoro nie było uzgodnionej treści ugody. Aby mecenas mógł ocenić to musi poznać kształt ugody.

Przewodniczący KBiRG Maciej Kordjak zapytał, czy została zalecona taka ekspertyza przy pierwotnej wersji ugody na 5 000 000,00 zł. Zapytał, gdzie była pisemna propozycja ugody, czy została zlecona taka ekspertyza.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że przy pierwotnej wersji ugody z mecenasem Parakiewiczem wysyłali e-mail z prośbą o uzupełnienie dokumentów, przygotowanie oceny odporności ogniowej. W toku rozmów ugodowych powstała ocena, później została pierwszy raz zmieniona, drugi raz zmieniona. Teraz w postępowaniu sądowym jest już trzecia wersja dokumentu, ponieważ został zmieniony. Najpierw wnioskowano o uzupełnienie tych dokumentów, uzupełnienie braków w dokumentacji, która jest niezbędna do uzyskania pozwolenia na użytkowanie. Wysłali zgodnie z dokumentami, które posiada wydział, które otrzymał od byłego wykonawcy, listę brakujących dokumentów. Było to aktualizowane, kilkakrotnie przekazywane dla mecenasu Parakiewicza i dopiero, jeżeli powstał by jakiś ostateczny, uzgodniony i po części zatwierdzony przez dwie strony draft ugody, mecenas dopiero w tym momencie przygotowuje taki dokument.

Członek Komisji Andrzej Gutowski zapytał, ile wyniesie szkoda w budżecie gminy po całej batalii sądowej, licząc z kosztami odsetkowymi, kosztami obsługi, zastępstwa procesowego. Będzie to koszt poniesiony przez mieszkańców gminy.

Przewodniczący KBiRG Maciej Kordjak powiedział, że cały czas powraca kwestia dachu, kanapki i dokumentów z tym związanych. Z dokumentów, które otrzymali jasno wynika, że gmina Gołdap zaakceptowała wniosek, zaakceptował wniosek tej zmiany również Urząd Marszałkowski, który przyznał dotację i wszelkie formalności zmiany sposobu wykonania dachu zostały uzgodnione, zaakceptowane, wykonane i opłacone. Zapytał, skąd powrót do tego tematu i dlaczego akurat to jest warunkiem, skoro ten temat został wyczerpany. Później wykonawca na swój koszt przedstawił kolejną ekspertyzę. Burmistrz dostał od rady zielone światło, gdyż zdaniem burmistrza ta ekspertyza była niewystarczająca, żeby na koszt gminy wykonać taką, która będzie burmistrza zdaniem odpowiednia. Burmistrz nie wykonał tego, a cały czas urząd ponosi kwestię kanapki.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że to nie burmistrz akceptuje tego typu dokumenty, tylko zatwierdza je architekt i rzeczoznawca do spraw PPOŻ. W przypadku dokumentu pierwszej wersji przedstawionego przez stronę wykonawcy nie było takiej akceptacji. Nie został ten dokument zatwierdzony przez projektanta ze strony gminy, dlatego są ze strony urzędu uwagi co do warstw dachu. Z tego co pamięta, w zgodzie była wskazana płyta, ale nie były określone jej parametry.

Były kierownik budowy Paweł Trzonkowski powiedział, że wszystko było. Była nazwa, kosztorys, komplet dokumentów wymagany na ten dzień do tego, żeby odebrać. Dowodem na to jest to, że faktura za dach została opłacona.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że z tego co pamięta, w dokumencie była wskazana płyta thermano ale nie były rozpisane konkretne parametry płyty. Wolałby, żeby na ten temat wypowiedział projektant, jeżeli będzie potrzeba. Projektant może przyjechać do radnych na spotkanie i jeszcze raz powtórzyć, dlaczego nie chce tego zaakceptować. Jeżeli ze strony projektanta i rzeczoznawcy PPOŻ nie ma zielonego światła to nie może wykonać kroku do przodu. Zgodnie z uwagami i sugestiami projektanta poprosili stronę wykonawcy za pośrednictwem pełnomocnika, w ramach rozmów ugodowych, o uzupełnienie tego dokumentu, o wpis kierownika budowy, który uczestniczył. W ostatniej wersji dokumentu pojawiła się nowa, dodatkowa warstwa. Dobrze, że zostało to uzupełnione, ale projektant dalej oczekuje wpisu kierownika budowy, który w danym momencie pracował na budowie, że takie warstwy zostały wbudowane w ten dach. Ma nadzieję, że strona wykonawcy prześle uzupełniony dokument do Urzędu Miejskiego w Gołdapi.

Pełnomocnik ZOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że od samego początku, jak zostało przez przewodniczącego i zastępcę przekazane, forma dokumentacji przy pierwszych informacjach to było kilkaset stron do zrobienia podpisów. Ci, którzy te podpisy złożyli by pod tymi dokumentami, po czasie, to najprawdopodobniej teraz by odpowiadali przed służbami. Zwrócił się, aby przestać mówić o ostatnim dokumencie, jak kwota, która została podana jest nie do zaakceptowania. Może pokazać ten dokument z podpisami, natomiast nie o dokumencie teraz mowa. To nie był powód zakończenia rozmów odnośnie ugody. Kwota oraz postępowanie gminy w stosunku do jego mocodawców w innych sprawach i zgłaszania tych tematów, w jego ocenie.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że nawiązując do dachu i kanapki to burmistrz otrzymał zgodę rady na przeprowadzenie takiego badania. Zapytał, czemu burmistrz nie zrealizował tego badania.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że strona wykonawcy zobowiązała się do uzupełnienia tej ekspertyzy. Dlaczego gmina miała by ponosić w tym toku koszty, jak strona wykonawcy zobowiązała się do tego.

Pełnomocnik ZOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że ma poczucie graniczące z pewnością, że zaraz tok wypowiedzi będzie szedł w kierunku, żeby jeszcze raz rozłożyli wszystkie dokumenty, po czym jak je rozłożą to burmistrz powie, że nie ma kompetencji do oceny tych dokumentów. Wszystkie dokumenty były złożone.

Były kierownik budowy Paweł Trzonkowski powiedział, że dostarczyli ekspertyzę wykonaną przez Laboratorium Badań Ogniowych, podpisaną przez osobę badającą, czyli eksperta badającego, ale też przez rzeczoznawcę do spraw PPOŻ. Nie jest prawdą, że rzeczoznawca nie zaakceptował. Być może rzeczoznawca od strony gminy. Nie wie, dlaczego burmistrz mówi, że nie dostarczyli ekspertyzy. Nic więcej nie mogą w tym temacie. Podpisał najpierw jako kierownik budowy, nie było to dla urzędu wystarczające. Zarządzano podpisu Arkadiusza Malinowskiego, więc podpisał. Zapytał, kto teraz ma jeszcze podpisać, może jakiś kolejny kierownik. Za każdym razem, jak dostarczali jakąś wersję oczekiwaną przez urząd to ta wersja jest nie taka, jaką by chcieli.

Wiceprzewodniczący KOKKFT Paweł Perko powiedział, że wykonawca zgłosił, że chce wykonać to w inny sposób, za pomocą płyt, z wykorzystaniem płyty i ta płyta została przez projektanta w ówczesnym momencie zatwierdzona. Faktura została wypłacona, więc temat kanapki powinien być dawno zamknięty.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odniósł się do wypowiedzi pana Pawła Trzonkowskiego treścią e-mail nadaną przez panią Beatę Olszewską-Prawdą do pana Norberta Parakiewicza. Treść maila w większej części została zamazana w postępowaniu sądowym, ale na końcu jest informacja, że przesyła nową opinię kanapki. „W tamtej faktycznie był błąd. Nie zostały wskazane wszystkie warstwy, w tym paroizolacje. Arek wszystko potwierdzi i jest gotowy podpisać się pod opinią”. E-mail z dnia 5 sierpnia 2025 roku, załączony jako dowód w postępowaniu sądowym.

Były kierownik budowy Paweł Trzonkowski powiedział, że burmistrz przytoczył e-mail, który świadczy tylko i wyłącznie o tym, że ktoś popełnił błąd i później go poprawił.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że dlatego też dokumenty są bezpośrednio przesyłane do osób akceptujących celem zatwierdzenia. To są projektanci, rzeczoznawcy, którzy w sporych zespołach

akceptują dokumenty. Powiedział, że nie otrzymał dokumentu z podpisem pana Arkadiusza. Na ostatnim spotkaniu ugodowym, pełnomocnik pan Sebastian Drobczyński powiedział, że ma ten dokument w teczce, ale jego mocodawcy zabronili mu go pokazywać i po prostu z nim wyjdzie. W postępowaniu sądowym też nie wpłynął dokument z tym podpisem.

Pełnomocnik ZOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że nie pokazał dokumentu, ponieważ propozycja zaproponowana była poniżej kategorii odbioru.

Przewodniczący KOKKFT Zbigniew Makarewicz powiedział, że wykonawcy przedstawili tzw. kanapkę, podpisały się pod tym dokumentem osoby, które powinny się podpisać i znowu rzeczoznawca od strony urzędu, czy jakaś tam inna osoba stwierdziła, że ten dokument jest nieważny, albo zrobione były swoje badania stwierdzające, że jest nieważny. Nie rozumie, na jakiej podstawie stwierdzono nieważność tego dokumentu. Zapytał, czy ten dokument jest dobry, czy nie jest dobry.

Były kierownik budowy Paweł Trzonkowski powiedział, że badanie wykonane było przez akredytowane laboratorium.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że nikt nie użył takich słów, że badanie przedstawione przez stronę wykonawcy jest złe. Rzeczoznawca, projektant ze strony urzędu, żeby mieć pełny ogrom sprawy, poprosił o uzupełnienie tego dokumentu. Strona wykonawcy w toku postępowania uzupełniła ten dokument, bo stwierdziła, że jeszcze jest jedna warstwa, ale to rzeczoznawca PPOŻ zatwierdza konkretne warstwy i musi mieć do tego podstawy. To projektant akceptuje i jeżeli dałby gminie zielone światło, to na pewno zostało by to zatwierdzone.

Przewodniczący KOKKFT Zbigniew Makarewicz zapytał, czy rzeczoznawca od strony urzędu nie zatwierdził tego dokumentu.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że projektant poprosił o uzupełnienie.

Przewodniczący KOKKFT Zbigniew Makarewicz zapytał, czy zostało to uzupełnione.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że po części tak, po części nie. Prosiłby, żeby projektant odpowiedział na to pytanie, bo nie posiada konkretnej wiedzy na ten temat. Uczestniczy w wielu projektach budowlanych i nie chce przekazać informacji, którą mógłby wprowadzić w błąd.

Były kierownik budowy Paweł Trzonkowski powiedział, że podpis rzeczoznawcy był na ostatniej stronie, nie było go na pierwszej. To był straszny błąd, więc trzeba było to uzupełnić. Jedno jest pewne, jako osoba z uprawnieniami budowlanymi, z pewną odpowiedzialnością może stwierdzić, że wszystko co wymagane w tej ekspertyzie było uzupełnione.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że urząd chciał uzyskać kompletną dokumentację. Dokumentację na poszczególne warstwy dachu, które zostały ujęte w ekspertyzie, że takie warstwy zostały wbudowane. Urząd zwracał się o załączenie dokumentacji, ale jako urząd nie otrzymał jej. Zwrócił się, aby po dzisiejszym spotkaniu przesłać ekspertyzę, dokumentację na poszczególne warstwy dachu wskazane w ekspertyzie i wtedy może projektant będzie mógł więcej podzielać.

Pełnomocnik ZOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że przy kwocie, która padła w dokumencie nie będą przesłane żadne dokumenty. Dokumenty kosztują kilkaset tysięcy złotych.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisieleska odniosła się do wypowiedzi radnego Pawła Perko, że w momencie, kiedy składa się wniosek o jakiegokolwiek zmiany w dokumentacji projektowej, to są one inicjowane przez kierownika budowy. Jak rozumie, jeżeli chodzi o zmiany w kontekście dachu, zostały zainicjowane przez kierownika budowy. Osobami, które zatwierdzają takowe zmiany jest inspektor nadzoru, projektanci, na to jest cała procedura. Rozumie, że zostało to zatwierdzone, bo takie elementy zostały wbudowane w dach. Dach został wykonany, faktura została opłacona. Pytanie, o czym teraz rozmowa. Skoro coś zostało opłacone to w sposób jasny i klarowny zostało sprawdzone zarówno przez inspektora nadzoru, jak i projektanta. Nie jest w stanie zrozumieć, skąd się wziął temat, że kanapka jest zrobiona w sposób nieprawidłowy, skąd warstwy w dachu, które rzekomo są zrobione nieprawidłowo. Cały czas toczy się rozmowa o tym, kto jakie badania ma robić. Uważa, że to nie projektant jest od oceniania opinii, którą wydaje rzeczoznawca. Powinien to być rzeczoznawca ewentualnie ze strony urzędu, nie projektant. Projektant zaprojektował to w dokumentacji projektowej, a taka dokumentacja projektowa też powinna być uzgodniona przez rzeczoznawcę w sprawach PPOŻ. Wszelakiego rodzaju zmiany powinny być też zatwierdzone przez tego rzeczoznawcę. Pytanie, czy to było. Skoro faktura została opłacona, domniemuje, że było. Bez zmian naniesionych w dokumentacji projektowej i bez zgody Urzędu Marszałkowskiego nie byłoby to możliwe. Zapytała, dlaczego rozmowy ugodowe zostały zerwane. Jasną i rzeczową odpowiedź otrzymała od pełnomocnika Sebastiana Drobczyńskiego. W zeszłym roku była taka kwota, w tym roku jest taka kwota. Od tamtej pory nic się nie wydarzyło. Rozmowy ugodowe trwały rok i jest dalej pas. Toczy się kolejne postępowania przed sądem karnym o podrabianie podpisów, o wyłudzenia. Sprawa trafiła na wokandę, żeby ktoś podjął takie działania, musi być

przez kogoś sporządzony wniosek. Zapytał, co się stało, że coś takiego miało miejsce, o jakie podpisy chodzi, o jakie wyłudzenia chodzi, skąd akurat po roku od rozpoczęcia rozmów ugodowych kolejne postępowanie w sądzie. Radni nie są komisją śledczą, tylko chcą, żeby opinia publiczna dowiedziała się w jaki sposób były prowadzone podstawowe rzeczy. Burmistrz informował na sesjach o pewnych kwestiach, że trwają rozmowy ugodowe i nie ukrywa, że każdy z radnych liczył na to, że one się zakończą w sposób pozytywny. Radni przedwcześnie się dowiedzieli, że nie będzie obecnej kierownik i była prośba o przedłużenie terminu. Proces budowlany jest jasny i rzeczowy. Inicjuje zmiany na budowie kierownik budowy, zatwierdzają to projektanci i inspektorzy nadzoru. Jeżeli to miało miejsce to jest to w pełni wystarczające. Tym bardziej, że faktura została opłacona. Dalszej procedury nie jest w stanie zrozumieć, skąd są takie dokumenty. Być może radni nie mają pełnej wiedzy w kontekście tej dokumentacji. Nie jest w stanie zrozumieć, skąd jest kłótnia między urzędem a wykonawcą w sprawie kanapki i jakiejś warstwy.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że inwestor jeżeli chce, ma prawo dokonać badania takiej kanapki. Burmistrz dostał zgodę. WIR wyszukiwał wykonawców tego badania. Dostał propozycję, żeby w ciągu 14 dni czy 21 dni podjąć decyzję.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że w toku rozmów ugodowych wykonawca zadeklarował, że przygotuje swoją ekspertyzę, swój dokument, który jest przedstawiony, został wykonany. Nie jest on zaakceptowany przez projektanta od strony gminy, nie jest on zaakceptowany przez rzeczoznawcę PPOŻ od strony urzędu. Urząd szukał osób, które zaprojektują warstwy dachu. Dzisiaj ma ofertę projektanta na te warstwy dachu i jeżeli ekspertyza nie zostanie uzupełniona do końca w ciągu najbliższego czasu, to taka próba badań ogniowych zostanie zlecona przez Urząd Miejski w Gołdapi. Ma od radnych na to zielone światło, jest projektant, który chce zaprojektować poszczególne warstwy dachu, ale liczy po tym spotkaniu na ogromną przychylność. To może się szybko zakończyć, jak wykonawca dostarczy wszystkie dokumenty. Niech one wpłyną po prostu na POM do Urzędu Miejskiego w Gołdapi. W odniesieniu do postępowań karnych dotyczących podrobienia jakiejś rzeczy to na takim postępowaniu w sądzie nie był i nie słyszał, żeby był też pełnomocnik.

Członek Komisji Andrzej Gutowski odpowiedział, że czeka na informację odnośnie wykonania tego badania, terminu i chociaż nazwy firmy. Koszty są minimalne w porównaniu z remontem, czy wymianą dachu.

Były kierownik budowy Paweł Trzonkowski powiedział, że burmistrz powiedział, że nikt nie był na przesłuchaniach w sprawie podrobienia podpisów. Zapytał, czy dobrze zrozumiał, że burmistrz nie ma wiedzy.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że osobiście nie uczestniczył w postępowaniu karnym, czyli przed sądem.

Były kierownik budowy Paweł Trzonkowski powiedział, że burmistrz ma wiedzę na ten temat, bo pełnomocnik przekazuje informacje.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że w postępowaniach przygotowawczych jest objęty tajemnicą i nie ma możliwości przekazywania jakiejkolwiek informacji. Jeżeli ktoś uważa, że chce taką informację uzyskać, to tak jak wspominał na komisji i sesji, Rada Miejska też może zwrócić się z takim wnioskiem do podmiotu prowadzącego różnego typu postępowania. Gmina otrzymuje informację z zewnątrz.

Radny Andrzej Gutowski powiedział, że nie ma co wracać do tematów karnych. Radnych interesuje ugoda, tj. 5 000 000,00 zł i prawie 2 500 000,00 zł odsetek, czyli 50% z faktury, które gmina prawdopodobnie zapłaci. Wyraził opinię, że burmistrz powinien jednak porozmawiać z kimś, kto skoryguje ilość szkody wyrządzonej decyzją gminy w postępowaniu sądowym. Dobrze by było przedstawić radnym, mieszkańcom, ile gmina straci. Wpłynęły do radnego informacje o tej fakturze, zabezpieczeniu sądowym. Gmina miała prawo założyć taki zastaw w sądzie i mieć święty spokój z gotówką. Już wtedy nie byłoby problemu z tą sporną rzeczą.

Przewodniczący KBiRG Maciej Kordjak powiedział, że jest to szkoda wielkich rozmiarów.

Wiceprzewodniczący KOKKFT Paweł Perko zapytał, czy teraz jest sens, żeby gmina na własny koszt przeprowadzała i projektowała na nowo tą „kanapkę”. Tak jak teraz nie ma zabezpieczonych środków na dokończenie ZPL, ani nie ma jako takich perspektyw, co z tym dalej będzie. Jeżeli strona wykonawców twierdzi, że dokumentację posiada pełną, to uważa, że na razie nie ma sensu wydawać kolejnych środków na ZPL. Wracając do postępowania karnego, to podejrzewa, że dla radnej chodziło o postępowanie, które w tym momencie prowadzi prokuratura a nie sąd. Podejrzewa, że prokuratura sama z siebie nie wiedziała o tych podpisach, więc ktoś musiał powiadomić prokuraturę.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że tematem posiedzenia jest sprawa ugody. Dlaczego nie zaistniała, dlaczego zostały zerwane rozmowy. Zwrócił się o przedstawienie szkody, jaka powstanie. Każdy radca prawny pewnie będzie mógł od strony gminy taką opinię przedstawić.

Pełnomocnik ZOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że jedną z przyczyn zaprzestania rozmów ugodowych było to, że wchodziły następne sprawy, które są wytwarzane byłym wykonawcom.

Rozmawiając formalnie z urzędem gminy i z gminą na temat ugody, z jednej strony przedstawia się konkretne rozwiązania, po drugie ponosi konkretne kwoty, tj. „kanapka” i koszty związane z laboratorium ekspertów. W międzyczasie eksperci podpisują, laboratoria wykonują i to jest niewystarczające. W jego odczuciu jest to nic innego, jak próba znalezienia kolejnej próby zamknięcia ugody a kwota zaproponowana jest poniżej racjonalnych wydatków na 2025 rok.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że nie wnosił żadnych wniosków o postępowania prokuratorskie i nie ma wpływu na to. Co do zawiadomienia w przeszłości, co do podpisów to było złożone przez gminę, ale w przeszłości. Była to informacja przesłana o możliwości, o przesłankach. Była prawdopodobnie wykonana analiza dotycząca podpisów. Teraz nie wie, jak to wygląda, bo nie uczestniczy i nie jest uprawniony do przekazywania takich informacji. Za jego kadencji taki wniosek nie był składany. Toczy się postępowania, są wznawiane lub otwierane, nie wie jak to wygląda w nomenklaturze i w historii tych postępowań. To prokurator podejmuje decyzję jakie postępowanie uznaje za słuszne do prowadzenia, jakie nie. Co do tematu ekspertyzy, to trzeba wrócić do przeszłości. Trzeba by było wrócić do wcześniejszych posiedzeń, gdzie była mowa jaki instytut, jaki podmiot ma wykonać to badanie, a badanie jest to wykonane przez inny podmiot.

Pełnomocnik ZOB Słowikowscy Sebastian Drobczyński powiedział, że dokumentacja była stworzona przez ekspertów, nie podważają żadnej ani nikogo. Ma poczucie, że burmistrz świadomie wypowiedział zdanie, jakby zaproponowali rozwiązania osób, które nie mają kompetencji do oceny stanu rzeczy. Trzeba było powiedzieć wprost, które dokumenty, która firma ma podbić pieczęć.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że na początku rozmawiano o innym dokumencie. Dokument, który został przez byłych wykonawców przedstawiony, został poddany analizie projektanta i dalej zostaje. Ze strony urzędu, projektanta zależy, by był to dokument zaakceptowany przez projektanta. Dlatego jeszcze raz zwraca się z apelem o uzupełnienie dokumentu, bo to może całkowicie zakończyć temat dachu. Jeżeli projektant i rzeczoznawca zatwierdzi to, to nikt nie będzie miał do powiedzenia żadnego słowa w tym temacie. Przeszedł do tematu faktur. Rozprawa w sądzie gospodarczym, zdaniem gminy, powinna zakończyć całość. Na poszczególnych etapach były wystawiane konkretne faktury, zgodnie z dokumentami mają one różne zakresy. Rozprawą w Sądzie Gospodarczym chcieliby zakończyć cały temat z drugą stroną i wyjaśnić wszystkie kwestie. Traktują to nie jako rozliczenie jednej faktury, tylko rozliczenie wszystkich wcześniejszych faktur. Dlatego też takie wnioski składa mecenas w postępowaniu sądowym, żeby potraktować to jako całość, rozliczenie wszystkich poszczególnych faktur, za które były płacone pieniądze, jakby protokołem tego, co faktycznie jest na budowie i tego, co zostało faktycznie zrobione. Przeprasił, jeżeli odwrotnie pan Sebastian Drobczyński zrozumiał jego słowa dotyczące opinii rzeczoznawcy lub też laboratorium. Opinia jest poddawana analizom, analizowana i sprawdzana przez projektanta i rzeczoznawcę.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że od roku czasu. Odkąd wpłynęła opinia, był problem z kontaktem z aktualnym projektantem, którego gmina zatrudniła. Zapytał, czy w końcu udało się z nim skontaktować, czy dalej nie ma kontaktu, czy jakkolwiek dokument z jego strony został wykonany.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jest kontakt z projektantem. Ocenia on dokument, wskazuje różne rzeczy, więc jeżeli będzie korespondencja z projektantem dotycząca dokumentu zakończona, to zostanie radnym przesłana.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że opinia wpłynęła 2 bądź 3 lipca, czy września. 2 lipca było spotkanie, 2 lub 3 września 2024 r. Zapytał, ile czasu jeszcze projektant będzie to analizował. Jest tam 8 stron, z czego treści syntetycznej jedna.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki podziął, że ostatni draft opinii wpłynął 19 sierpnia. Projektant przekazywał radnym informacje, wniósł o jej uzupełnienie. W tym roku bieżąca opinia została uzupełniona przez stronę wykonawcy i ostatni kształt opinii, która nie wpłynęła do urzędu, tylko do Sądu Gospodarczego, został poddany do akceptacji projektanta i rzeczoznawcy PPOŻ.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że w polskim systemie prawnym nie ma żadnego postępowania prokuratorskiego, czyli prokurator nie prowadzi postępowań prokuratorskich. Burmistrz ma zielone światło na badanie gminy. Wyraził opinię, że burmistrz jak chce wykonać to badanie to niech je wykona, a jeżeli nie to niech przyjmie tę opinię. Zapytał, czy gmina w ogóle złożyła pozew, że rości sobie prawo do tego, żeby nie płacić za tę fakturę, czy też wykonawca ma zwrócić te pieniądze. Wydaje mu się, że chyba nie, bo środki zostały wypłacone. Jeżeli gmina chce sprawdzić to niech gmina sprawdzi. Ugoda przedstawiona na samym początku była możliwa do realizacji. Teraz, z tego co rozumie, nie jest możliwa do realizacji. Trzeba było zwrócić kwotę 18 000 000,00 zł licząc od maja, kiedy burmistrz miał zielone światło od rady, że może rozwiązać umowę, bo wszyscy doskonale widzieli, że nic z tego nie będzie. Jednak burmistrz dalej robił to samo. Nie wnika w to. To była burmistrza decyzja i burmistrz ponosi odpowiedzialność za to, nikt inny.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto powiedział, że to nie burmistrz lekką ręką zwrócił 18 000 000,00 zł, które zaoszczędził z poprzednią radą i z pracownikami m.in. tego urzędu, ale też instytucji podległych. Zwrócili środki na wezwanie, nawet o nie nie walczyli. Teraz radny chce oddać następne 5 000 000,00 zł czy 6 000 000,00 zł. Wyraził opinię, że gdyby burmistrz zgodził się na podpisanie porozumienia, ugody, czy umowy w takim kształcie, nie biorąc pod uwagę innych kwestii czy też aspektów w tej sprawie, to po burmistrza o 6 rano przyjechałyby różne służby. Zaproponował wstrzymanie się z osądem, z wydawaniem publicznych środków lekką ręką. Wydano 18 000 000,00 zł, o które można było walczyć, można było wnioskować o umorzenie itd. Nie zaczęli robić nic z tym zakładem, natomiast dokładając niewielką kwotę do tych 18 000 000,00 zł można było zakład skończyć przy pomocy chociażby obecnych na posiedzeniu wykonawców. Trzeba poczekać na finały różnych spraw a nie naciskać na burmistrza odnośnie ugody. Ma nadzieję, że niektórych spraw to będzie dopiero początek, bo są wielowątkowe. Można przeczytać w różnych raportach, czy też w opinii biegłych, jak pan Trzonkowski na tej sali ręczy słowem, że coś, co jest dobrze niby wykonane, no to gratuluje. Chociażby to, że ściana, która powinna stać pionowo, pionowo nie stoi. Zapytał, gdzie ten podpis był podrobiony, na jakiej dokumentacji, bo rozumie, że jest to już stwierdzone, że został podrobiony.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że z tego co wiadomo to nic nie zostało stwierdzone, przynajmniej nie mają takiej wiedzy. Skoro nie mają tej wiedzy to tym bardziej były burmistrz pewnie jej nie posiada.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że toczą się postępowania przygotowawcze, więc nie jest upoważniony do ujawniania tych informacji. Jest objęty tajemnicą w ramach postępowań i nie może przekazać informacji, które tam są zawarte.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że oszczędności byłego burmistrza polegały na długu zaciągniętym przez radę, natomiast odsetki płacone są już dość długo. Jeśli chodzi o kwotę 4 000 000,00 zł czy 5 000 000,00 zł z dotacji na ZPL, to też za byłego burmistrza kadencji została ona stracona bezpowrotnie. W styczniu 2023 roku minął termin, kiedy można było ją wykorzystać. Dotacja nie wynosiła 18 000 000,00 zł, tylko 14 000 000,00 zł. Rada słucha ludzi i wskazuje burmistrzowi kierunek. Jaki kierunek wybierze, jak go zrealizuje to kwestia burmistrza. W przypadku byłego burmistrza było odwrotnie, bo zarządzał radą. Widział zarządzanie byłego burmistrza oraz podejście do ludzi. Wyraził opinię, że nie podobało mu się to, jak również jego znajomym. Dlatego społeczeństwo oceniło i określiło jednoznacznie, gdzie jest miejsce byłego burmistrza.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto powiedział, że gdyby radny miał trochę pojęcia o samorządzie i próbował chociaż trochę zajrzeć w budżet, to by w nim zauważył, że po swoim poprzedniku dostał 60% zadłużenia w stosunku do dochodów. Po swojej i radnych kadencji zostawił 30% zadłużenia w stosunku do dochodów. Jak radny chce czymś kierować to może warto zgłosić się na komendę po lizaka i ewentualnie ustać na skrzyżowaniu drogowym, bo o samorządzie radny ewidentnie nie ma pojęcia. Wyraził opinię, że radny moralności nie powinien na tej sali nikogo uczyć, bo jeszcze są tacy, którzy pamiętają jego pracę.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że jeżeli chodzi o finanse to 43% wynosiło zadłużenie gminy. Jeżeli chodzi o zwrócone środki w wysokości 18 000 000,00 zł, to 16 000 000,00 zł z nich pochodziło z wolnych środków, aczkolwiek to były środki z obligacji, które poprzednia rada wypuściła w kwocie 32 000 000,00 zł, jeżeli dobrze pamięta. Koszt obsługi obligacji, które, nie wprowadzone do budżetu, zostały wyliczone na ponad 12 000 000,00 zł, więc tu można by podyskutować, ale to nie czas i miejsce.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto powiedział, że radny Maciej Kordjak wprowadza opinię publiczną w błąd.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że nie mija się z prawdą tylko mówi z pamięci. Może zweryfikować to, co mówi i podać w formie pisemnej, ale takie mniej więcej są liczby. To były burmistrz miały się z prawdą mówiąc o 30%, bo 32% jeżeli dobrze pamięta jest w tym roku dopiero. Rozmowy na posiedzeniu są o tym jak wyjść z impasu, ale nie ma takiej woli. Nie będą oceniać, chociaż mieszkańcy na pewno oceniają, widząc to, co zostało choćby dzisiaj przedstawione, kto jakie propozycje wysuwał, kto i jak podchodził do tych propozycji. Będą czekać na rozstrzygnięcie spraw. Radni starali się, żeby burmistrz wstrzymał postępowanie i podjął kroki, ale burmistrz nie zdecydował się na to, przedstawiając swoje opinie prawne, tak samo jak były burmistrz przedstawiał swoją opinię prawną w kwestii depozytu sądowego, gdzie środki mogły zostać zabezpieczone na ewentualne roszczenia, które gmina straciła.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto zapytał, czy zwracając środki na podstawie jakiegoś wezwania, gmina jest w stanie się ubiegać o jakiegokolwiek umorzenia, czy nie.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że zwrot środków poprzedzony był opinią biegłego rewidenta. Decyzja o zwrocie środków w dwóch transzach została dużo wcześniej podparta opinią biegłego rewidenta, rozmowami z Urzędem Marszałkowskim, informacjami na jakiej podstawie można uzyskać

odroczenie, a w opinii biegłego rewidenta kondycja finansowa gminy jest dobra. Jakie argumenty miała wskazać gmina we wnioskach, że jest jakiś kryzys, deficyt, nie ma środków na zwrot. Identyczne działanie wykonałby Urząd Marszałkowski. Wiedzieli, że to wykona i kroki gmina wyprzedziła, dlatego środki zostały zwrócone.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że do zeszłorocznego budżetu przygotowanego przez byłego burmistrza, radni musieli dorzucić około 10 000 000,00 zł z zabezpieczonych środków. Resztę pominie milczeniem, bo dyskusja z byłym burmistrzem nie ma najmniejszego sensu.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto zwrócił się do burmistrza, że nie mogą ubiegać się teraz o umorzenie ani odsetek, ani kwoty o której była mowa, bo podjęta została decyzja o zwrocie środków na podstawie wezwania. Zwrócił się, aby poczytali odnośnie zwrotu środków unijnych i kiedy je można zwracać, kiedy można się ubiegać o zwolnienie od zwrotu. Nigdy na podstawie wezwania. Wyraził opinię, że gdyby zaczęli na decyzję w której by było opisane, dlaczego trzeba zwracać środki, czy nie było czynników i przyczyn obiektywnych, niezależnych od strony chociażby urzędu, czy też ze strony wykonawcy, wtedy mogliby ubiegać się o zwolnienie spłaty nie tylko w kontekście odsetek, ale też kwoty.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że sprawdzi to jeszcze. Z tego co kojarzy decyzja była wystawiona. Przez Urząd Marszałkowski było wszystko opisane.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto zapytał, czy to była decyzja administracyjna.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak zwrócił się o nieprzerywanie wypowiedzi.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki zwrócił się do zebranych, że nie odpowie na to pytanie ze względu na brak szacunku do jego osoby.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto powiedział, że jest to brak szacunku dla mieszkańców, że burmistrz nie chce powiedzieć na podstawie czego proponował zwrot 18 000 000,00 zł publicznych środków. Burmistrz nie wie, czy to jest decyzja administracyjna, czy jakkolwiek decyzja, czy wezwanie. Burmistrz zwraca tak od siebie, nie mając pojęcia na podstawie i dlaczego.

Przewodnicząca Rady Wioletta Anuszkiewicz zwróciła się o zamknięcie dyskusji, bo pan Tomasz Rafał Luto jest ostatnią osobą, która powinna rozliczać kogokolwiek tutaj. To dzięki niemu jest taka sytuacja. W 2023 roku, w 2022 i w 2021 wiedzieli, że taka sytuacja nastąpi, bo byłego burmistrza działania do tego prowadziły. Kłamstwa, które mówiły o tym, że jest projekt niefunkcjonujący i inne działania, które podejmował. Dzisiejszą sytuację zawdzięcza się przede wszystkim byłemu burmistrzowi. Zwróciła się, aby nie zadawał kuriozalnych pytań i nie sugerował, że ktoś inny jest winny, a nie on.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że instytucja zarządzająca RPO WiM na lata 2014-2020, czyli Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego w osobach Marcin Kuchciński Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Sylwia Jaskulska Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Katarzyna Sobiech Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Maria Bąkowska członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Robert Turlej członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego w sprawie rozpatrywanej z urzędu w przedmiocie określenia kwoty przypadającej do zwrotu i terminie, od którego nalicza się odsetki od sposobu zwrotu środków przeznaczonych na realizację projektu pod tytułem budowa Zakładu Przyrodoleczniczego wraz z rozbudową promenady zdrojowej w uzdrowisku Gołdap, realizowanego na podstawie umowy o dofinansowanie. Numer umowy i dzień podpisania tej umowy, tj. RPWM.06.02.01-28-0002/17-00 z dnia 25 września 2017 roku Urząd Marszałkowski, dnia 25.08.2025 roku wystawił decyzję administracyjną numer 9/2025.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto zapytał, gdzie jest wniosek chociażby o zwolnienie z części środków do spłaty, odsetek itd. Zapytał, czemu urząd nie wystąpił z takim wnioskiem.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak odpowiedział, że wzorem poprzedniej kadencji zaproponował złożyć na piśmie taki wniosek do burmistrza.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto odpowiedział, że nie omieszka.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że również chętnie będzie go śledził.

Były Burmistrz Gołdapi Tomasz Luto zwrócił się do przewodniczącej rady Wioletty Anuszkiewicz - wypowiedź zanonimizowana.

Strona wykonawcy Sebastian Drobczyński zwrócił się zakończenie posiedzenia, bo zachowanie wybiega spoza kontroli, obrażana jest kobieta.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak zwrócił się do byłego burmistrza Tomasza Luto, aby opuścił salę ze względu za niestosowne zachowanie.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak wyraził swoją opinię, że stracono szansę i możliwość na rozwiązanie wielkiego problemu. Szansę, która była na wyciągnięcie ręki, stracono dziesiątki milionów i gmina straci ich jeszcze więcej. Konsekwencje będą odczuwane przez wiele lat. Cały czas jest nierozwiązana kwestia

inwestycji, która stoi i nie wiadomo, co się z nią stanie. Następna Komisja zapewne będzie dotyczyła rozeznania rynkowego, które burmistrz prowadził, żeby zobaczyć, czy cokolwiek można z tym zrobić. Można było to zakończyć wcześniej, można było uniknąć strat i dojść do porozumienia, bo była chęć i wola do rozmów. Niestety warunki, jakie były stawiane, głównie ze strony gminy chyba przeważały, że tego nie osiągnięto. Jeżeli chodzi o negocjacje, to ma wrażenie, że przez rok czasu radni byli zwodzeni, nieinformowani i działania były działaniami często pozorowanymi. Przeczytał pytania, jakie skierował do urzędu i na jakie oczekuje odpowiedzi:

1. Przygotowanie do negocjacji:

- Czy przed rozpoczęciem rozmów sporządzono analizę celów i priorytetów Gminy Gołdap?
- Jakie były kluczowe cele Gminy oraz oczekiwane rezultaty negocjacji (np. finansowe, techniczne, proceduralne)?
- Czy dokonano analizy możliwych scenariuszy negocjacyjnych (np. wariant optymalny, minimalny, rezerwowy)?

2. Określenie interesów i priorytetów:

- Jakie były główne interesy Gminy, a jakie interesy zidentyfikowano po stronie Wykonawcy?
- Czy zdefiniowano granice ustępstw i punkty, których Gmina nie mogła przekroczyć?

3. Przebieg rozmów:

- Jakie propozycje kompromisowe były omawiane i jakie były reakcje obu stron?
- Czy w toku rozmów wystąpiły momenty impasu, a jeśli tak — jakie działania podejmowano w celu ich przełamania?

4. Komunikacja i atmosfera rozmów:

- Jak oceniana była postawa drugiej strony (np. skłonność do kompromisu, konstruktywność)?
- Czy podejmowano próby łagodzenia napięć i budowania pozytywnej atmosfery?

5. Propozycje rozwiązań win-win:

- Czy analizowano alternatywne propozycje ugody, które mogłyby zaspokoić interesy obu stron?
- Jeśli tak, jakie były ich główne założenia i dlaczego nie zostały przyjęte?

6. Dokumentacja i zabezpieczenie ustaleń:

- Czy planowano sporządzenie projektu pisemnej ugody obejmującej wszystkie warunki porozumienia?
- Jakie były ustalenia dotyczące dalszego trybu zatwierdzenia ugody (np. przez Radę Miejską, pełnomocników, sąd)?

7. Dodatkowe kwestie:

- Czy w rozmowach brał udział burmistrz bądź jego zastępca, w piśmie informacyjnym brak tej informacji?
- Jeśli w rozmowach nie brał udziału burmistrz bądź jego zastępca proszę o informacje komu i jakie pełnomocnictwa zostały udzielone (kopie pełnomocnictw)?

Oprócz tego, że nie doszło do ugody, jest podejrzenie, że mogła zaistnieć przesłanka mówiąca o wyrządzeniu gminie szkody wielkich rozmiarów. To też będzie podstawą analizy dlatego, że od pierwotnej wersji z maja roku 2024 do wersji ugody, którą przesłał burmistrz w tym roku, jest różnica 1 000 000,00 zł na niekorzyść gminy. Wcześniej było 5 000 000,00 zł, teraz jest 6 000 000,00 zł. Nie wie, jakie są szczegóły odczytanej propozycji. Trzeba dokładnie przeanalizować, dlatego, że jest to bardzo duża kwota, którą zapłacą mieszkańcy. Jest jeszcze kwota, o którą pytał radny Andrzej Gutowski. Kwota bezsporna, jeżeli chodzi o fakturę, wobec której toczy się postępowanie sądowe i są na stanowisku, że powinno się tą część przynajmniej spłacić, żeby odsetki nie rosły w takim tempie, żeby zminimalizować koszty gminy. Jest to kwestia do omówienia, kiedy urząd przedstawi kwotę, choć kojarzy, że w którymś dokumencie została przedstawiona.

Członek Komisji Andrzej Gutowski powiedział, że jeżeli w przyszłości będą prowadzone jakieś negocjacje czy uzgodnienia, to aby wykonywać do tego odpowiednią dokumentację. W tej chwili wychodzi na to, że żadnych negocjacji ani ugód nie było, nie ma niczego.

Do pkt 4

Brak wolnych wniosków.

Do pkt 5

Przewodniczący KBiRG Maciej Kordjak zamknął posiedzenie.

Na tym zakończono posiedzenie.

Protokołowała
Katarzyna Krusznis

Przewodniczący/a Komisji